

Kuryer Poznański.

Nr. 246. Redaktor odpowiedzialny: Niedziela, 28 października 1883. Józef Szmyt z Poznania. Rok XII.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z dołączeniem odpowiedniego portum. — **Biurowisko** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszym piętrze. **Ekspedycja** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze, w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w Ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Cheminat), Gdańsku, Droźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausannie, Lipsku, Lubecz, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffitte & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiu dni 15 fen. Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

Na miesiąc **listopad** i **grudzień** otrzymamy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata dwumiesięczna wynosi dla zamiejscowych **6 marek 10 fen.**; dla miejscowych **5 marek.**

Administracja Kuryera Poznańskiego.

Poznań, 27 października.

(Odpowiedź hr. Kalnokiego w delegacji węgierskiej na interpelację w kwestji stosunków Austro-Węgry do mocarstw europejskich. — Czwartkowe obrady francuskiej Izby deputowanych; zła taktyka parlamentarna radykałów; pomyślny widok Ferrego i pomoc, z jaką spieszą dzienniki pruskie żywiołom anarchicznym we Francji. — Powrót Muklara paszy do Carogrodu i przybycie ministra bułgarskiego Bałabanowa do Petersburga.)

Usprowadzonym był domysł naszego korespondenta wiedeńskiego (Zobacz wczorajszą korespondencję z Wiednia w „Kuryerze“), że jakkolwiek wśród zupełnej ciszy na polu polityki zagranicznej nie ma żadnej kwestji, którąby musiała wywołać rozprawę w delegacjach, łatwo jednak być może, że przyjdzie na porządek dzienny jaka interpelacja, dotycząca pytania, czy sojuszu Austrii z Niemcami został przedłużony podczas zjazdu księcia Bismarcka z hr. Kalnokym w Salcburgu. Interpelacja taka została rzeczywiście wniesiona na wczorajszym posiedzeniu węgierskiej delegacji, i austriacki minister spraw zagranicznych nie tylko na nią odpowiadał, ale wyjaśniał zarazem stosunek monarchii do innych także mocarstw europejskich. Wyjaśnienia te hr. Kalnokiego tak nam streszcza telegram wiedeński: „Stosunek Austro-Węgry do Włoch jest pod każdym względem zadawalający. Zapowiedziane w roku zeszłym przyjacielskie zbliżenie przyszło do skutku; przeważna większość narodu włoskiego przyszła do przekonania, że przyjazny ten stosunek jest dla Włoch pożądanym ze względu na utrzymanie ogólnego pokoju; żywią też nadzieję, iż ten serdeczny stosunek zostanie i nadal utrzymany, przy czem, jak się samo przez się rozumie, tak alians z Włochami, jak z Niemcami ma wyłącznie na celu utrzymanie pokoju.“ Następnie zażądał delegat Falk wyjaśnienia, jak właściwie ma się rzecz z ową kryzys co do przymierza austriacko-niemieckiego, o której swego czasu pisali dzienniki. Hr. Kalnokie oświadczył na to, że najkategoryczniej, że od czasu, jak sprawuje urząd ministra spraw zagranicznych, nie mogło nic choćby na chwilę zamącić ścisłych stosunków, w jakich pozostaje Austria z Niemcami. Obawy pod tym względem są całkiem bezpodstawne; co się więc tyczy trwałości przymierza z Niemcami, można być zupełnie spokojnym. W kwestji stosunku monarchii do Rumunii oświadczył Kalnokie, że podczas konferencji, jakie odbywał z prezesem ministerstwa rumuńskiego, postanowiono obustronnie powrócić do dawnych przyjaznych stosunków. Co się tyczy stosunków z Portą, to te, jak mówił Kalnokie, zawsze były dobre i nie nie dożało ich zamącić. Co do Rosji, to stosunki pomiędzy monarchiami dwóch państw były i są zawsze jak najserdeczniejsze i stosunek pomiędzy obu rządami jest normalny. Jedynie prasa rosyjska wywołuje i rozwiewa obawy. „Niemiekanie, jakoby Rosya miała projektować wojnę zaczepną, uważam za nieprawdziwe, gdyż znaną jest rzecz, że Austro-Węgry w razie takiej zaprzęki nie stałyby same. Co do mnie, tak zakończył swe wyjaśnienia hr. Kalnokie, żywią to przekonanie, że ani cesarz Rosji, ani jego rząd nie myślą o wojnie, i żąd mam nadzieję, że dzisiejsza era pokojowa potrwa jeszcze czas dłuższy.“

Wyjaśnień tych ministra austriackiego, poruszających tak ważne kwestje, nie będziemy dziś bliżej roztrząsać i wolimy zanieść, iż nam je w całym brzmieniu podadzą dzienniki wiedeńskie, lub nasi miejscowi korespondenci. Dziś zwracamy tylko uwagę, że hrabia Kalnokie, skonstatowawszy wyraźnie istnienie sojuszu Austrii z Niemcami i Włochami, bardzo ogólnie dotknął stosunku monarchii do Rosji, w dalszym toku swych relacji dość znacząco wskazał na niebezpieczeństwo, jakie pokojowi Europy grozi ze strony państw rosyjskich. Minister austriacki nie dodał jednak, czy car i jego rząd będą dość silni, aby zdolali oprzeć się parciu wojennych żywiołów w Rosji.

Dotychczasowe obrady we francuskiej Izbie deputowanych (zobacz rubrykę: „Francja“) nie budzą wiele zajęcia; walka zaczęta zawsze dopiero podczas dyskusji nad interpelacjami, w których radykałki żądają od gabinetu bliższego wyjaśnienia w sprawie tonińskiej; niemniej gorącą będzie rozprawa przy wniosku dep. Gatineau o wydalenie książąt orleańskich. Szanse Ferrego układają się tymczasem pomyślnie, a to dzięki wzięciu taktyce parlamentarnego radykałów. Zamiast wstąpić z uzasadnioną interpelacją o Tonkin i zawiązać ministrowi, aby usprawiedliwił się z zarzutów, iż bez zezwolenia Izby prowadzi tam wojnę, stoczył radykałki deputowany Granet na czwartkowym posiedzeniu w gabinecie drobna utarczkę forpoctową bez celu i planu strategicznego. Największe jednak głupekstwo popełnili radykałki przez to, że wnioskiem swym o banicję książąt orleańskich pozbawili się pomocy prawnicy. Obecnie spieszą radykałki na pomoc bonapartyści i ajenci pruscy w osobach korespondentów do dzienników berlińskich. Trzej deputowani bonapartyści wnieśli na wczorajszym posiedzeniu wniosek, żądający wytoczenia procesu całemu gabinetowi. Wniosek ten będzie miał

niewątpliwie ten skutek, że wszyscy republikanie w Izbie skupią się około Ferrego; bonapartyści, zamiast pomóc, zaszkodzą jeszcze więcej swym chwilowym sojusznikom radykałki. To też organa ministerialne głoszą już dziś zwycięstwo gabinetu i naigravaju się z niemocy radykałów, przez co ich do tego większej doprowadzają wściekłości. — Z dzienników ministerjalnych trudno wyrozumić, jakie zajmie stanowisko gabinet wobec banicyjnego wniosku dep. Gatineau. Łamiącym się szeregiem radykałów idą, jakieś wyższe powzięli, w pomoc i ajenci pruscy, którzy, jak to całemu wiadomo światu, wolą widzieć u steru rządu radykałów i komunistów, aniżeli ludzi zasad konserwatywnych i monarchicznych. „Kölnische Ztg.“ zamieszcza z Paryża korespondencję i w niej rozpisuje się o nowych intryguach, jakie partja rojalistowska ma rzekomo prowadzić w celu obalenia gabinetu Ferrego i republiki. „W wysokich sferach francuskich — tak czytamy w owej korespondencji — zostających od dawna w sojuszu z orleanistami, istnieje zamiar założenia na akcyje towarzystwa, które, rozporządzając kapitałem 100 milionów, ma przekupywać deputowanych i w drodze prawodawczej dokonać restauracji monarchii.“ Niedorzeczna tę bajkę powtarza na wybitnym miejscu „Nord. Allg. Ztg.“ i to niewątpliwie w tym celu, ażeby podać radykałki francuskim nową broń do ręki przeciw Orleanom, których chcieliby w Berlinie jak najrychlejszemu ujęć banitami. Radykałki ze swej strony innego, również niedorzecznego chwytają się sposobu, ażeby usposobić wrogo opinię publiczną przeciw książętom. „République radicale“ organ deputowanego Laisanta, opowiada swym czytelnikom, że książę Bismarck zawarł z Orleanami sojusze i zgadza się na przywrócenie monarchii we Francji pod egidą hrabiego Paryża i to pod warunkiem, że tenże odstąpi cesarstwu niemieckiemu dwóch nowych przynicy francuskich. Jenerał Thibaudin chciał plan ten pokrzyżować, ale p. Ferry wypędził go z gabinetu na rozkaz księcia Bismarcka. — I ten lichy koncept powtarzają dzienniki berlińskie i w ten sposób zaostrzają waśń domową i kłócą ze sobą stronnictwa francuskie.

Z innych spraw politycznych nie mamy dziś nic zgoła do zapisania, chyba to, że Muktar pasza powrócił wreszcie w dniu wczorajszym do Carogrodu i udał się natychmiast do pałacu sultana, ażeby mu zdać sprawę z objazdkowej dyplomacji. — W dniu 24 b. m. przybył do Petersburga bułgarski minister spraw zagranicznych i miał wczoraj posłuchanie u p. Giersa. P. Bałabanow przywiózł z sobą ratyfikacyę zawartą z Rosyją konwencyi co do zwrotu kosztów za okupacyę rosyjską. W Wiedniu i Berlinie zajmują się bardzo tą podróżą ministra bułgarskiego; ogólnie panuje tam przekonanie, że p. Bałabanow usiłował będzie przejednać zagniewany na Bułgaryę rząd rosyjski. W Wiedniu unikał p. Bałabanow spotkania się z ministrami austriackimi, ażeby nie ściągnąć na siebie podejrzania, że stara się o przyjaźń i zbliżenie się do Austrii.

Samobójstwo w kościele protestanckim.

Dnia 24 bm. odbył się w Poznaniu synod powiatowy I dycecyi poznańskiej, na którym zajmowano się bardzo obszernie sprawą samobójstwa, mnożących się w Niemczech w sposób zatrważający i budzących uzasadnione obawy mianowicie w kołach protestanckich.

Stary zgrzybiały i młodszy z law skłonnych, ludzie nauki i zdemoralizowani prostaczowie, mężczyźni i kobiety, bogaci i ubodzy przecinają samowolnie pasmo dni życia, a mania pojedynków tak pomiędzy akademikami, jako też po za sferą młodzieńczego niedoświadczenia czyni niebezpieczeństwo to o wiele jeszcze groźniejszym.

Protestanci nie odmawiali dotąd — z malemi wyjątkami — samobójcom kościelnego pogrzebu, uważając tę względność za objaw szerszego chrześcijańskiego poglądu moralnego, za wpływ swobodniejszego pojęcia rozwoju chrześcijańskiej wolności.

Pobłażliwość ta okazała się w oczach samychże protestantów szkodliwą i zgubną w swych następstwach, powiększającą szereg lekkomyślnych samobójców i pozbawiającą ten grzeszny czyn ową grę, która niejednokrotnie wstrzymywała dłoń rozmyślnie na swe życie targającego się człowieka.

Tego samego zdania był w większości swój także powiatowy synod I dycecyi poznańskiej i uchwalił pomiędzy innymi następującą tezę:

Oprócz kazania, duszpasterstwa i innych dobroczynnych wpływów (rettende Liebesarbeit) w różnych dziedzinach misji wewnętrznej, posiada Kościół skuteczny środek w odmianiu samobójcom kościelnymi honorów celem zapobieżenia wzmagającej się skłonności do samobójstwa.

Usiłowano także na tym synodzie zaprowadzić pewną jednolitość w odmawianiu chrześcijańskiego pogrzebu, uchwalając pewne stałe normy, któreby się duchowni protestancy trzymać mogli — atoli na to nie doszli się już uczestnicy synodu i pozostawili zastosowanie lub niezastosowanie powyższej zasady w praktyce zupełnej dowolności pastorów. Przyjęto w tym względzie następującą tezę:

Jednolite uregulowanie postępowania przy pogrzebie samobójców nie daje się być pożądanym, lecz przeciwnie, zatrzymanie należy dotychczasowy sposób postępowania, pozostawiając w każdym przypadku decyzję najswobodniejszej rozważa i poczuciu taktu miejscowego pastora, jako znającego bliżej indywidualne stosunki miejscowe.

Obok większości, która powyższą tezę przeprowadziła, znajdowała się jednak poważna mniejszość i to głównie duchownych, którzy przy pogrzebie samobójców byli stanowczo przeciwni głośnej pompie kościelnej, i którzy przy notorycznie zbrodnice odebraniu sobie życia bezwarunkowo byli za odmówieniem pogrzebu, a tylko w przypadku samobójstwa popełnionego w stanie obłąkania zostawiali decyzję pastorowi wraz z radą parafialną.

Mimo wszelkiej względności i współczucia dla nieszczęśliwych samobójców, jako też dla ciężko strapiionych ich rodzin musi każdy wierzący chrześcijanin przyznać, iż Kościół ma prawo do wydania przepisów, ograniczających udział duchownych w takich pogrzebach. Uznawają to dzisiaj sami protestanci, u których pojęcie wolności od trzech z górą wieków zbyt obszernie i mylnie bywa tłumaczono. Szkoda tylko, że uznawając odmowę pogrzebu chrześcijańskiego za środek karności kościelnej, nie zdobyli się protestanci na przeprowadzenie jednolitej zasady, według której środek ten powinien być zastosowywany.

Człowiek, który przy zdrowych zmysłach i ze świadomością targa się na życie swoje, zrywa rozmyślnie węzły łączące go ze społeczeństwem i z Kościołem, do którego należał, i dla tego też Kościół nie może publicznie uczestniczyć w jego pogrzebie, nie może do niego stosować modłów rytuałem przepisanych, a z innego zupełnie założenia wychodzących.

Ten też jest powód, dla czego Kościół katolicki odmawia współudziału w pogrzebach osób, które przez dłuższy przeciąg czasu stanowczo i zasadniczo żadnego z Kościołem nie chciały mieć stosunku i rozmyślnie odłączyły się z nim się wyróżniając.

Kościół modli się nad grobem za duszę zmarłego: „a jako go prawdziwa wiara łączyła z gromadami wierzących — tak też niechaj Twoje, o Boże, miłosierdzie zjednoczy go z anielemi chórami.“ Czyżby słowa te stosować można do człowieka, który publicznie za nie siebie ważył prawdziwą wiarę?

Zamienienie Towarz. Pożyczkowego Spółki zapisanej na Towarzystwo akcyjne.

Od kilku lat, a mianowicie po znacznych klęskach, jakie w różnych okolicach Niemiec spadły na członków Spółek zapisanych, z powodu solidarniej nieograniczonej odpowiedzialności, zaczęto w Niemczech zastanawiać się nad tem, jakby urządzić instytucje kredytowe dla mniejszego przemysłu bez narażania członków na skutki tej solidarniej nieograniczonej odpowiedzialności.

O zaprowadzeniu w Spółkach ograniczonej odpowiedzialności w drodze prawodawstwa, trudno było myśleć, ponieważ, chociaż sam założyciel Spółek pożyczkowych, Patron Spółek niemieckich, Schulze z Delitzsch oświadczał się za tym pomysłem; chociaż z wielu stron coraz głośniejsze o tego rodzaju Spółki się dopominano, to jednak do dziś tej reformy nie zaprowadzono, pewne koła zdają się być przejęte uprzedzeniem i apatją dla Spółek, opartych na ustawie z dnia 4 lipca 1868 roku, jako instytucji z zakresem demokratycznym, stojących obok i mimo opieki rządowej.

Wzmagająca się jednak w członkach obawa przed solidarną nieograniczoną odpowiedzialnością, każda zlikwidowana lub w konkurs popadająca Spółka szerzyła popłoch, przerezały się szeregi członków, chcieli się zautofianować do Spółek. Czyste bezinteresowne pobudki, podjętym względami na stosunki kredytowe mniejszych przemysłowców, rzemieślników i rolników, podsuwały myśl zamienienia Spółek zapisanych na Towarzystwa akcyjne; od kilku też lat corocznie kilka takich Spółek, bez względu na to, czy pożyczkowe, czy konsumcyjne itp., przeobraża się w Towarzystwa akcyjne w myśl przepisów kodeksu handlowego, a przemianę tę przeprowadzały nie tylko większe Spółki, ale nawet mniejsze i bardzo skromne co do kapitału obrotowego i liczby członków. Jedynie Spółki bawarskie, założone przed 1 sierpnia 1873 r., na podstawie ograniczonej poręki i odpowiedzialności, nie czuły tej potrzeby, aby się zamieniać na Towarzystwa akcyjne.

Był czas, kiedy i u nas zajmowano się podobnymi projektami, a dziś, zdaje się, myśl ta jeszcze nie zesłała zupełnie z porządku dziennego, sądzący przeto, że nie od rzeczy będzie zastanowić się nad tą kwestyją, którą rozbiemy na wyraźne życzenie, nadesłane nam z prowinicy. Z dwóch stron należy nam się przypatrzeć tej sprawie: 1) ze stanowiska prawniczego, i 2) ze stanowiska społecznego.

Podług obowiązujących przepisów kodeksu handlowego (§ 208) winien układ Towarzystwa akcyjnego być spisany przez notariusza lub sędziego. Aktu tego dokonuje się przez zapisanie w umowie Towarzystwa: firmy i siedziby Towarzystwa, przedmiotu przedsiębiorstwa, oznaczenia czasu, na jak długo Towarzystwo związane, wysokości kapitału zakładowego i pojedynczych akcyj i udziałów akcyjnych, oznaczenia akcyj, czy na dzierżyciela lub na imię wystawione być mają, podania liczby akcyj jednych i drugich, określenia zasad w zestawianiu bilansu, oznaczenia zysku, przepisów ustanawiających zarząd i określających legitymacyę zarządu i urzędników Towarzystwa, formy zwolnienia akcyjonaryuszów, nadto należy określić warunki głosowania, formę głosowania i publikacyę, pochodzących od Towarzystwa.

Nowa ustawa akcyjna, projektowana przez rząd, pozostawi pewno te przepisy, a przynajmniej w głównych

zarysach, natomiast zaprowadza zmiany, z którymi już dziś liczyć się trzeba, tymbardziej, że rząd do nowego swego projektu wielką przysięga wagę, będzie przeto chciał przyspieszyć jego przeprowadzenie w parlamencie.

Spółka zapisana, zamieniająca się w Towarzystwo akcyjne, traci od razu wzajemny stosunek członków do siebie i do zarządu. Zamiast zarządu wybieranego z grona członków przez członków, występują akcyjonaryusze, a reszta członków stoją do nich a raczej do Towarzystwa w charakterze prywatnych osób, a jeżeli zaciągają z banku pożyczkę, w charakterze zwyyczajnych dłużników. Wszyscy członkowie Spółki nie mogą zostać akcyjonaryuszami, bo do tego potrzebny 150 marek lub 300 marek udziału, aby nabyć akcyję. Tyle udziału rzadko zaś który z członków ma w Spółce, chyba najmniejsi. Nowy projekt podnosi wartość akcyj na imię do 1000 marek, co tem bardziej utrudni nabycie akcyj przez uboższych. Przy przeistaczaniu Spółek zapisanych na akcyjne Towarzystwa widzieli inicjatorowie tego projektu, że z tą zmianą miną się z pierwotnym a najgłówniejszym zadaniem dr. Schulzego, t. j. w łączeniu z sobą warstw wyższych z niższymi. Udziały mniejsze pozostawiono przeto, aż póki przez składki i prowizje nie dojdą do wysokości, ażeby za pieniądze te ubogi członek mógł nabyć akcyję i prawo głosowania. Jestto jednak nader powolna procedura, a taki członek ubogi, widząc, że bez niego radzą akcyjonaryusze, i nie mogąc się doczekać akcyj, usuwał się zwykle całkiem, a Towarzystwo akcyjne traciło zupełnie styczność z nim i jemu podobnymi, pozbawiając się wpływu na wychowywanie klas średnich i niższych. O budzeniu w tych warstwach zachęty do oszczędności już też trudno myśleć w takim razie.

Spółki pożyczkowe nie rozporządzają wysokimi kapitałami, aby zamienione na akcyjne Towarzystwa mogły zaimponować giełdzie i stanąć na jej targowicy. Pozbycie się akcyj, spieniężenie jej, byłoby przeto zawsze połączone z wielkimi trudnościami, i do tego chyba z stratą. Jeśli członek Spółki, chcąc wycofać z niej swój kapitał udziałowy, osiąga ten rezultat przez wystąpienie, to z usunięciem się z Towarzystwa akcyjnego do celu wycofania pieniędzy, jest prawie niedozwolnionem. Ubożsi zaś, którzyby nie mogli się na czas trwania Towarzystwa akcyjnego zrzec kapitału w akcyje włożonego, nie mogą przystępować do takiego Towarzystwa.

Jeżeli zaś dotychczasowa ustawa akcyjna znaczną nasuwa wątpliwość w zamienianiu spółek pożyczkowych na akcyjne Towarzystwa, to projektowana przez rząd tem bardziej tego odradza. Rządowi głównie chodzi o to, aby mniejszych kapitalistów, ludzi nieobeznanych z zakulisowem nieraz zamiarami przedsiębiorców akcyjnych, ostrzegł od udziału w tego rodzaju Towarzystwach, i dla tego to akcyje na imię oznaczają na 1000 marek, a akcyje na dzierżyciela na 5000 m. Tylko w rzadkich wyjątkowych, jeśli chodzi o dobroczynne cele, mogą być akcyje po 200 m. za wyraźnym pozwoleniem rządu. W nowym projekcie wielką nałożono odpowiedzialność na założycieli i radę nadzorczą, solidarnie za straty z ich winy powstałe odpowiadać mających. W bardzo skąpej liczbie miasteczek naszych znalazłoby się osoby, któreby z świadomością prawa mogły tym zobowiązaniem zadostę uczynić. To też już dziś odzwierają się głosy twierdzące, że z zaprowadzeniem tej nowej ustawy akcyjnej wiele przedsiębiorstw stronić od niej będzie, przenosząc się raczej na fundament ustawy z dnia 4 lipca 1868 r. i zamiast na akcyjnym prawie, opierać się będą na prawie o Spółkach, czy to z obecnie jedynie obowiązującą nieograniczoną poręką i odpowiedzialnością, czy też z ograniczoną, do której rządy niemieckie coraz bardziej się przechylają, i niewątpliwie za nią przy reformie ustawy z dnia 4 lipca 1868 r. się oświadcza.

Tak więc ze stanowiska prawodawczego nie ma powodów, aby ubiegać się o zamienianie spółek pożyczkowych zapisanych na Towarzystwa akcyjne; względy społeczne tem mniej namby to doradzać powinny. W spółkach pożyczkowych składają członkowie w formie udziałów grosz, którego nie mogą tak łatwo odebrać, jak z banków akcyjnych złożone oszczędności. Właśnie ta różnica, że z banków akcyjnych można zbyt łatwo cofać oszczędności, a ze spółek pożyczkowych dopiero po zalatwieniu formalności nakazujących poprzednie wystąpienie, przemawia za spółkami pożyczkowymi jako skarbnicami oszczędności. W Niemczech stwierdzono ten pewnik przez wieloletnie doświadczenia i przez statystykę, przekonawszy się z rezultatem, że spółki pożyczkowe znacznie przed innymi instytucjami kredytowymi przyczyniają się do rozbudzenia zmysłu oszczędności przez składanie udziałów.

U nas widzimy także, że udziały reprezentują bardzo poważną sumę, która w ostatnich latach stosunkowo niepomniernie się podniosła. Ostatnie zestawienie Patrona Spółek, ks. Szamarzewskiego, wykazuje, że w r. 1873 było 43 Spółek, objętych sprawozdaniem. W tych Spółkach było wówczas 623,486,70 marek udziałów, w roku 1881 było w sprawozdaniu 68 Spółek z poważną sumą udziałów 1,496,174,93 marek.

Drugim względem; ze stanowiska społecznego dającym Spółkom przed Towarzystwami akcyjnymi pierwszeństwo, jest wyższe wspomniane komunikowanie się warstw niższych z wyższymi. Tego ważnego w naszych stosunkach czynnika nie godzi się spuszczać z oka. Z rozwiązaniem Spółki pożyczkowej i zamienieniem jej na bank akcyjny ustaje wszelka spójnia między dawnymi członkami. Klasy wyższe pozbawiają się wpływu na niższe, które przez udział w walnych zebraniach, w radzeniu wspólnem nad losem Spółki itp., mają bardzo stósowną szkołę do wyrabiania się umysłowo.



Dzisiaj z rana o godzinie 6 zasnął w Bogu syn nasz i brat (2150)

Dyonizy Slaski,

licząc lat 25. Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek 29 b. m. o 4-tęj z południa, pogrzeb nazajutrz rano o godzinie 10. W smutku pogrążeni Rodzice i rodzeństwo. Trzebcz, dnia 26 października 1883.

W Frankfurcie nad Odrą, mieście głównym liczącym pięćdziesiąt i trzy tysiące mieszkańców, jest budowanie kościoła katolickiego już od kilku lat koniecznością, gdyż katolików liczy się tam na trzy tysiące, w kościółku zaś dotychczasowym — z żydowskiego domu zajezdnego na świątynię Pańską przebudowanym zmieści się ledwo sześćset osób.

Budowania zwlekać na jeszcze późniejsze czasy — nie można już żadną miarą: wszelkie bowiem drzewo, szczególnież z strony północnej, już spróchniało, a porawa i łatanie wymagające wielkich kosztów nie przyda się na nic, boć kościółka nie rozprzeszczeni, nam zaś potrzeba kościoła obszerniejszego.

A wreszcie, jakże to ten nasz kościółek? Gdyby nad drzwiami nie było krzyża, myślałbyś że to koszar lub coś podobnego — tak się przedstawia na zewnątrz! Nadto z dwóch stron ścianami pomieszkaniemi miejskimi, z przodu główna ulica miasta, tak że w kościele odgłos wrzawy i zgiełku z ulicy czasowo tak przeszkadza, iż tam w chwili takiej o kanzaniu ani pomyśleć można, organy chyba wszystkimi głosami grające zieleń ten przytłumić mogą. Cóż dopiero, kiedy artylerya z cieżkimi działami, grubo kute wozy z towarami po ulicy tej się uwijają, albo dożki jednostajnie przejeżdżają — wtenczas drża wszystkie ściany kościoła.

Nowy więc i to obszerniejszy kościół w Frankfurcie mieć musimy koniecznie. S. p. książę biskup Henryk już przed laty zakupił nam miejsce dla nowego kościoła stosowne, a najprzewielebniejszy następca jego książę biskup Robert zachęca nas do budowania słowem i czynem.

Tak tedy odważam się rozniecać z Bogiem dzieło jakkolwiek trudne i wielkie! Uważając zaś, że katolicy frankfurckiej parafii po większej części tylko z żołnierzy, z robotników i podróżujących, a więc z ludzi ubogich się składają, nie są w stanie jałmużną i ofiarami do wykonania takiego zamiaru znaczenie przyrzucić, ośmielam się, Was szanownych Wiarunów którykolwiek okolicą pokornie ale i wyraźnie prosić o pobożne datki niby to o kamienie do tej świątyni Pańskiej i to nie tylko niemieckich braci i sióstr lecz również i Polaków, gdyż wiele polskich robotników i rzemieślników tu poszukuje pracy i niekiedy potem na zawsze się osiedlają.

W dzień św. Małgorzaty 1886 r. upływa sto lat, odkąd żydowski zajazd na obecny kościółek katolicki przeksztalcono. Jakież szczęście kochani bracia katolicy, gdybyśmy tego dnia obchodzili mogli poświęcenie nowego kościoła, mającego być świątynią Najsw. Panny Różanowej! Jakąż radość dla parafii frankfurckiej!

A więc, Bracia i Siostry! Katolicy! Czciciele Maryi. Członkowie bractwa Różańca św. Błagam Was, wspierając mnie, dopomóżcie mi, bym jak najrychlejš wydosłał się z domu żydowskiego do rzeczywistego katolickiego kościoła. Proszę Was, nie żałujcie ani grosza, ani szeląga dla domku Maryi! Ona Wam się hojnie wywdzięczy szczególnie w godzinie śmierci. Katolicy! budujmy w Frankfurcie kościół Panny Maryi!

W Frankfurcie nad Odrą w październiku 1883. Ks. Winkler, dziekan i proboszcz.

Wielobnych księży braci oraz wiele szanowne redakcy polskich pism katolickich upraszam da miłości Maryi, aby raczyli zbierać i najdrobniejsze nawet datki i przesyłać do powyżej podpisanego „na wybudowanie kościoła katolickiego w Frankfurcie.“ (2095)

Osiedliłem się W KACYNI jako obrońca prawa. Biuro moje znajduje się w domu posiadziela hotelu Prusinowskiego. (2096) Loewy.

PIAST. Kalendarz Polski Ludowy na r. 1884, poświęcony pamięci wielkiego naszego króla Jana III Sobieskiego. Ułożył J. Chociszewski. 240 str. i 12 obrazków. Cena 50 fen. z przesyłką franko 60 fen. Do każdego kalendarza dodaje się bezpłatnie piękny obrazek Sobieskiego, który pojedynczo sprzedaje się po 10 fen. Za 6 marek 13 egz. Piasta franko, a przez tego w dodatku Skarbieżyk Poezyi Polskiej 256 str. albo inną odpowiednią książkę z mego wydawnictwa w tej cenie. Zamawiać pod adr. (2151) J. CHOCISZEWSKI, Poznań.

KSIĘGARNIA KATOLICKA Poznań, Wodna ul. 25 odebrała na skład główny i poleca:

Liguori św. — O mszy św. i pacierych kapłańskich z dodaniem rozmyślań i modlitw przed i po mszy św. — Z włoskiego tłomaczył ks. Chwaliszewski. Wydanie II. Cena 1,20 mkr.

Chwaliszewski ks. — Żywot i cuda O. Bernarda z Wąbrzeźna z 4 rycinami. — Cena 1,50 mkr.

Powodowski ks. — Żywot Tomasz Zieleńskiego. Wydał ks. Chwaliszewski. Cena 1,50 mkr. (2129)

L. Dybczyński, mistrz ślusarski, Chwaliszewo nr. 49. poleca się Szanownej Publiczności do wykonywania wszelkich robót budowlanych jako też

bram z kutego żelaza, balkonów, schodów, okien do kościołów, ambon, chórow, sztachetów nagrobkowych, krzyżów ażurowych itp. Wszelkie roboty wykonuje się wedle każdego rysunku po bardzo umiarkowanych cenach i skorój usłudze.

Już wyszły na rok 1884 Kalendarz Poznański za 1 markę ozdobiony licznymi rycinami. Nowy Kalendarz Poznański za 50 fen., ozdobiony także rycinami i urozmaicony doborowymi artykułami 224 stronic. Kalendarzyk kieszonkowy za 15 fen. Kalendarz ścienny za 50 fen. Biorący w większej ilości egzemplarzy otrzymują wysoki rabat. Jarosław Leitgeber, Poznań.

Materye na poszycia futrzane wełniane, jedwabne i aksamitne (1946) oraz wszelkie nowości na sezon jesienno-zimowy w materyach wełnianych i jedwabnych w wielkim wyborze po cenach przystępnych polecają J. i T. Kamińscy Poznań, Stary Rynek No. 76, obok pałacu hr. Działyńskich. Bielizna męzka, krawaty, chustki jedw. męzkie i damskie.

Meble Meble Meble w obfitym wyborze własnego wyrobu, trwale i elegancko wykonane po cenach uderzająco tanich, jako to: (1719) biurka cylindrowe, meble i damskie, bufety, werdyka, łóżka z materacami, stoły patentowane, lustra różnych rozmiarów w boga tych ramach, garnitury z pokryciem pluszowem i ryposowem gustownie aranżowane; kompletne wyprawy po wyjątkowych cenach. Magazyn i fabryka mebli W. SZKARADKIEWICZA Wilhelmowska ulica nr. 20 naprzeciw Hotelu Francuzkiego i Podgórnjej ulicy.

Chińskie Herbaty tegorocznego sprzętu, zaręczając za czysty i aromatyczny smak, za funt 3, 4, 5 i 6 Marek; (2099) Prusze herbaciane z najlepszych gatunków za funt 2 Mrk. Czekolady z fabryki Phillipa Sucharda z Neuchatelu i I. G. Hauswalda z Magdeburga od 80 fen. do 4 Marek za funt poleca B. GLABISZ, Św. Marcin nr. 14.

NOWOŚĆ!! „POMPADUR“ A. Kwiatkowskiego esencya przeciwko łupieżom. Za pomocą tego preparatu usuwają się łupieży, oraz wszelkie nieczystości skóry głównej, orzeźwiają się nerwy i zapobiega wypadaniu włosów, itd. itd. Cena butelki 3,50 m. Przeciwno siwiznie!! A. Kwiatkowskiego mleko orzechowe pod gwarancją przywraca siwym włosom ich pierwotny kolor i połysk. Nie jest to żaden powierzchowny środek farbowania, lecz działa wyłącznie na korzenie włosów itd. itd. Cena butelki 2 m. JEDYNY I PRAWDZIWY środek przeciwko wypadaniu i na porost włosów jest A. Kwiatkowskiego tynktura na porost włosów, przez lekarzy polecona która zmniejsza nawet zupełnie siwy włos itd. itd. Cena butelki 1,50 mkr. Główny skład u specjalisty Antoniego Kwiatkowskiego w Poznaniu przy ul. Wilhelm 16 i na składowach u pp. W. Starcka Stary Rynek 81. A. Gniatkowskiej ul. Wrocławskiej 6, w Koronowie (Crone a. B.) u p. K. Bléringe. (2051) Świadectwa wiarogodnych osób są u mnie do przejrzania.

Prawdziwe chińskie Po-Ho usuwający za jednorazowym potarciem: migreny, neuralgie, bóle głowy, twarzy i zębów, poleca S. Sobeski w Bazarze. Szary i wielkoziarnisty astr. kawior; lub. homary strasb., pasztety z wątroby gęsiej i dziczyzny, wędz. reński i wezerski łosoś, maryn. Posoś, Rügenwaldskie półgęski z kością i bez kości, brunśw. serwelatka i kiszka truflowa, szynka surowa, ozory, kielbaski, najwyborniejsze, konserw. jarzyny w pudełkach blaszanych, susz. astr. strączki, holend. groch polny, telt. rzepka, goryc. kasztany, świeże jako i tegoroczne suszone i konserw. trufle, franc. owoc deserowy i winogrona polecają (1956) W. F. Meyer i Sp. Cenniki rozsyłamy franko.

Kapitały po 4 1/4% na dobra nie niżej jak w sumie M. 500,000, na wsie w mniejszej kwocie po 4 1/2% stale na lat 10 i dłużej. Kapitały z amortyzacją po 4 3/4% są do nabycia przez Adolfa Thiela w Bydgoszczy. (2052)

W. Kwiatkowski Zakład ogrodniczy Górna Włda 31 naprzeciw dawn. klasztoru Sereanek. Skład w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim 14 obok cukierni pana Wolkowitza. poleca łaskawej uwadze Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład roślin doniczkowych, egzotycznych i kwiatów, oraz najrozmaitsze wyroby z kwiatów, jako to: bukiety, korony, koszyki żardynierki, rogi obfitości, poduszki etc. Usługa sumienna, ceny umiarkowane. (1964)

SWIECE OŁTARZOWE w każdej wielkości tylko z czystego wosku poleca Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku M. Sobeckiego Szeroka ul. 24. (1597)

Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy mam honor polecić nowo otworzony handel mój [1903] towarów krótkich, bielizny, wszelkich artykułów krawieckich, i krawiecczynny damskiej. Prosząc o poparcie nowego mego przedsięwzięcia, mam nadzieję, że dobrym towarem, skorą a rzetelną usługą, zaskarbię sobie względy i życzliwość łaskawych Odbiorców. Z poważaniem. Rozalja Chojnacka ul. Wrocławskiej nr. 19.

Na pamiątkę dwuchsetnej rocznicy odsieczy Wiednia i obrony Chrześcijaństwa przez Jana III Sobieskiego króla Polskiego poleca M. Kudliński złotnik i jubiler Poznań, św. Marcin 66 własnego pomysłu i wyrobu: broszki, koleżki, spłiki do krawat, guziki do mankiet, medale 2 wielkości t. j. wielkości 2 markówki i 1 markówki ze złota, srebra, brązu i brytaniki. Przedmioty te ozdobione są popiersiem reliefu Jana III Sobieskiego, króla Polskiego, artystycznie wykonanym przez p. Belowa. Nadto polecam bogato zaopatrzony skład mój w biżuterje złote i srebrne gustowne a nie drogie, pierścienki z rozmaitymi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach, obrączki ślubne, od 8—120 marek za parę. Wyprawy srebrne na 12 osób od 300—30.000 marek. Szanownemu Duchowienstwu polecam wielki wybór naczyni kościelnych jako to: monstrancje, cyborie, kielichy, pateny do kielichów i do chorych z praktycznym zamkiem, puszkę do oleju św. krzyże, relikwiarze, lampy wieczne, ampulki itd. Wszelkie zamówienia na złoceń i srebrenia ogniowe i galwaniczne oraz reperacye wykonujęm punktualnie i akkuratnie po cenach bardzo umiarkowanych. (2158)

Codziennie świeże (2158) PACZKI tuzin za 1 m. poleca cukiernia A. Pfitznera. Mój najnowszy wynalazek NA RUPTURE (Hodenbrüche) przyrząd bez sprężyny, który leczy w dość krótkim czasie, oraz paski bez sprężyn na rupturę błony brzusznej (Leistenbrüche) polecam cierpiącym. (2079) T. Lisiecki, bandażysta Poznań, ulica Szeroka 27.

Co dopiero wyszedł skomponowany przez Fr. Zarembe (2119) Marsz „Pomoc dajcie mi rodacy“ na fortepian, przypisany Jaśniewi Oświeconemu księdzu Edmundowi księciu Radziwiłłowi. Cena 1 mkr. Nabyć można u M. Leitgebrera i Sp. w Poznaniu jako też u autora w Srodzie.

W celu odświeżania powietrza w pokojach. Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bezkwestyjność czystości powietrza w pokojach. Przy stosunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściej zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach m. a. m. azmaty spowodujące najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu bardzo skuteczną i przyjemną środkiem ze znakomitą zapachem tj. Radlaueru esencya jałowa (Coniferen-Geist) z Czerwonój apteki w Poznaniu, która wyrabia się i destyluje z świeżych iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniwersyteckiego w Lipsku, tajnego wyższego radcy medycznego prof. dr. Nussbauma i prof. dr. Giell w Monachium, prof. dr. Rokitańskiego i radcy zdrowia dr. Niemyer najdosłowniejszą jest do czyszczenia i odświeżania w pokoju powietrza. Najpraktyczniej rozlewa, się Radlaueru esencya jałowa płynna w koju za pomocą rozpylacza. Butelka kosztuje 1 mkr. rozpylacz 2 mkr. (2146)

Herbatę chińską sprzętu 1883 r. po 2, 2 1/2, 3, 4, 5, 6, 7 1/2 i 9 M. za 1/2 ko Herbatę karawanową po 4 1/2, 5, 6, 7 1/2, 9 i 12 M. za 1 l. ros. Proszę herbaciane po 1 1/2, 2, 2 1/2 i 3 M. za 1/2 ko, tudzież Samowary w różnych objętościach i fasonach poleca B. Rogaliński w Toruniu. Cenniki i opisy samowarów rozsyłam franko.

TAPETY od najtańszych gatunków aż do najpiękniejszych w najnowszych deseniach, także dekoracyjne i szlaki poleca po niskich cenach handel materiałów piśmennych i galanterji. Antoni Rose w Poznaniu w Bazarze Wzory na życzenia przesyła się franco. (1994) Resztki niżej cen zakupu.

Drogerya H. Jasiński i Spółka Poznań, św. Marcin nr. 62 poleca: Mydła szczecińskie: stemplowane, palmowe, siodłowe, żywiczne, Sode angielską, Farbę do bielizny, Krochmal pszenny i ryżowy w promieniach i kawałkach, Swiece stearynowe wiekańskie i woskowe, Petroleum, oraz wszelkie inne artykuły w zakresie gospodarstwa domowego wchodzące. [1989]

Grzyby prawdziwe litewskie piękne poleca J. N. Pawłowski ul. Wodna nr. 7. Prawdziwe węgier. wino czerwone „Villanyer“ polecają najtaniej (1878) Br. Andersch. Stare, ale dobrze zachowane

schody, przez trzy pietra prowadzące, 1,08 metr. szer. są tania do nabycia. Blizszych wiadomości udzieli (2156) J. Zeyland Poznań, Wielkie Garbary nr. 49.

Magazyn garderoby męskiej

nieboszczyka mego Macieja Aleksandrowicza tu w miejscu prowadzę nadal i proszę o przelanie zaufania, w mężu moim pokładanego, na mnie.

Magdalena Aleksandrowicz w Grodzisku.

Nowości w materyach franc., ang. krajowych fabryk są w wielkim wyborze zawsze na składzie.

(2147)

Z dniem dzisiejszym przenieść mój

[2149]

SKŁAD GARDEROBY MĘSKIEJ

z Starego Rynku na

ulicę **Wilhelmowską nr. 11,**

obok Hotelu Francuskiego.

M. Felerowicz.

Proszę uważać!

Powróciwszy z podróży przedsięwziętej w celu zakupu, podczas której udało mi się znaczne ilości rozmaitych towarów najlepszej jakości dla mojego

(1933)

**Bazaru wyprzedazy
67. Stary Rynek 67.**

tanio zakupić, pomiędzy innymi artykułami wielką ilość prawdziwych dżetowych przedmiotów do stroju, korałe od 2 młk. począwszy, dżetowe bransoletki, od 1,50 młk. począwszy, dżetowe kołczyki i broszki bardzo tanie. Dżetowa imitacja od 50 fen. pocz., torebki do ręcznych robotek z aksamitu i pluszu w najpięk. wzorach, guipiurowe krawaty i guipiurowe garnitury, roboty ręczne, z czystego jedwabiu, obsady do sukien i płaszczów oraz guziki w najnowszych wzorach, znaczna ilość krawatek i kołnierzyków dla panów, pań i dzieci, największy wybór przedmiotów do stroju i towarów galanteryjnych, dalej wołna na pończochy za funt począwszy już od 2,50 młk. w najlepszym towarze. Bawelniane i wełniane pończochy i skarpetki, rękawiczki gładcowane wełniane i jedwabne, wełniane chustki, sukienki dla dzieci, kamizelki itp. jedw. chustki na szyję, robotki włóczkowe, chustki do nosa, ryżki białe, złote, kolorowe i jedw. wstążki i 1000 innych bajecznie tanich przedmiotów jako i wszelkie towary krótkie, galanteryjne, białe i wełniane.

Zwiedzenie mego składu opłaci się niezawodnie.

Na firmę i numer proszę uważać.

M. E. BAB.

Sprzedający z drugiej ręki otrzymują rabat; zamieszczone zamówienia odwrotną pocztą za pobraniem zaliczki.

Nowości

w kołnierzykach płóciennych, w żabotach i krawatach, w kołnierzykach koronkowych, w chustkach i szalach koronkowych

poleca w wielkim wyborze

(1888)

W. Jerzykiewicz.

SKŁAD PŁÓTNA,

bielizny, haftów, koronek, firanek i towarów białych. Wilhelmowska ul. nr. 5, obok poczty.

Wielki magazyn futer Filipsohna Holz

24 ulica Wodna 24

poleca na tegoroczny sezon zimowy Szanownej Publiczności Poznania i okolicy swój bogato zaopatrzony skład w wszystkich możliwych gatunkach futer dla panów i dam. Mianowicie zwracam uwagę iż wskutek bezpośrednich stosunków z Ameryką i z Rosją mogę tak futra męskie jako i damskie dalej młfy, kołnierze i skórki od najwycześniejszych do najwykwintniejszych wyrobów po najtańszych cenach sprzedać. O łaskawe względy uprasza

(1997)

Filipsohn Holz

24 ulica Wodna 24

obok Księgarni Katolickiej.

Pasy do maszyn,

skórę do reperacji pasów,

techniczne

towary gumowe, instrumenta z doświadczalnej stacyi dr. Delbrücka poleca po cenach umiarkowanych

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. 5. (1659)

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelnii.

Handel mój bogato zaopatrzony w wszelkie artykuły wchodzące w zakres krawiectwa jako i szewstwa, poleca rozm. gумы, pruniele, flanele, płótna, dalej barchany, szyrtyngi, gazę, aksamity, welwety do obsad, biały i kolorowy atlas, oraz igły maszynowe wszelkiego rodzaju i wielki wybór krawatów i chustek na szyję. (1595)

E. Mikołajczak

Jezuicka ulica nr. 12.

Znaczny wybór

lamp stołowych i wiszących

poleca

(1951)

B. SZULCZEWSKI

narożnik Starego Rynku i ul. Jezuickiej.

Skład porcelany, szkła, tac i t. d.

Handel cygar

J. K. Nowakowskiego 3 Plac Piotra 3

poleca swój bogato zaopatrzony skład cygar do łaskawego uwzględnienia. Najwięcej ulubione cygara La Perla po 40 Mr., La Nina po 50 M., La Mocana po 60 M., Cola Rienzi po 75 Mr. za tysiąc, są zawsze w odleżałym towarze na składzie. Nadto polecam R'itter po 30 Mrk. Mariposa i Celebes po 40 M., Pythia i E. Rico po 50 Mrk., Civilization, Chico, Ophelia, Zaide, Vanibad i La Elvira po 60 M., Contento po 75 M., Bocolica, Paulina i Oceana po 90 Mr., Espanola i Estrellas po 100 Mrk., Cruz de Hiero i Indisereto po 120 M., Hingh Life i Amazona po 150 M. jako też importowane i wiele resztek po cenach niżej zakupna. (1981)

Jan Komendziński

malarz dekoracyjny

Poznań,

ulica śgo Marcina nr. 68

poleca się Wielbnemu Duchowieństwu, Szanownym Dozorom kościelnym, oraz Panom Budowniczym do wykonywania w wszelkich prac malarskich, pozłotniczych, jako i malowania salonów starożytnych i najnowszych stylach. Upiększa wnętrza kościołów podług ich prawdziwego stylu. Pozłaca ołtarze stare i nowe na murach jak i na drzewie. Maluje obrazy nowe odnawia stare, oraz zajmuje się obiciem salonów, jako też pojedynczym tapetowaniem pokoi, malowaniem sufitów, ścian, podłóg, jako i malowaniem godeł. Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (1555)

Magazyn garderoby dziecięcej

H. S. Wilezek

ul. Wilhelmowska nr. 7

(2098)

na porę jesienno-zimową

poleca w wielkim wyborze

paletoty, ubrania, sukienki aksamitne, kapelusze, i wszelkie garnitury dla panienek i chłopców.

Zamówienia bywają w jak najkrótszym czasie wykonane.

Wina węgierskie.

Pora jesienna jest najstosowniejszą do wysyłek wina węgier. niniejszem polecam Szanownej Publiczności i moim łaskawym Odbiorcom mój dobrze zaopatrzony skład win stołowych i tłu- stych od 180 marek do 600 marek za beczkę 130 litrów. Na żądanie próbki chętnie wysyłam. Prócz tego utrzymuję bardzo znaczny skład win ozerwonych Bordeaux, wina hiszpańskie, stare reńskie, mozelskie, szampańskie w kilku gatunkach po bardzo umiarkowanych cenach. (1862)

Antoni Pfitzner,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Bielefeldzkie, angielskie, herrenhutskie i śląskie

PŁOTNA

w najlepszych gatunkach po cenach fabrycznych po 22, 25, 30 do 150 marek sztuka Szyrtyngi, szyfony, batysty, barchany, walisy, płótna na pościele itd. tylko w najlepszych gatunkach po cenach najtańszych.

KOŁDRY WATOWANE

kaszmirowe i jedwabno-atlasowe w najmodniejszych kolorach w największym wyborze.

Kompletne wyprawy

dla dam i dzieci, pojedyncze aż do najeleganciejszych, zawsze gotowe na składzie.

GOTOWE KOSZULE WIERZCHNI

w każdym gatunku i rodzaju.

Przedmioty trykotowe, pończochy i skarpetki.

Firanki w wielkim wyborze.

HAFTY, KORONKI I ANGIELSKIE OBSZYWKI

pojedyncze aż do najpiękniejszych poleca

(1720)

A. z Pawłowskich KAUFMANN

Fabryka bielizny. Poznań, plac Wilhelmowski 3.

Maneże konne i młockarnie z patentowanymi cepami

60, 54, 30, 18" szerokie

w najakuratniejszym wykonaniu, co praktyka stwierdza.



Młockarnie z sztyftami, maszyny do czyszczenia, „Najlepsza ze wszystkich“ t. zw. Bodenfuchteln,

uniwersalne śrótowniki, rozdrabiacze kuchów rze- piowych,

siekacze buraków, Mayera tryery, siewniki, kultywatory.

Moje niezrównane 4 i 3 lemieszowe plugi do siania i podorywania polecam na próbę do 6rki w celu przekonania się o ich znakomitem działaniu.



F. Deutschländer

we Wronkach (W. Ks. Poznańskie).

FABRYKA

machin gospodarczych.

Ilustrowane cenniki gratis i franko

poleca specjalnie:

MIRABELLINE

słynny w Paryżu z swój dobroci likwor, poleca w 1/1, 1/2 i 1/4 buteleczkach.

(2152)

S. Sobeski

w Bazarze.

55. Największy skład futer! 55.

(2059) 55. Jak najtańsze ceny! 55.

55. Heimann Lessler 55.

teraz Stary Rynek 55 dawniej Stary Rynek 52 teraz Stary Rynek 55.

Magazyn harmonium i fortepianów

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 4

poleca nowe pianina i fortepiany promiowane na trzech powszechnych wystawach od 500 aż do 2000 marek. Harmonium z 5 oktawami od 270 do 3500 marek z największej fabryki Europy. Nowe i stare harmonia i fortepiany kupuje i sprzedaje również ma zawsze na składzie stare forte- piany od 75 do 900 marek. (1348)

J. Horączek

stroiciel fortepianów.



Sprzedaż tryków

tutejszej trzody zarodowej (po- chodzenia z trzody z Osie)

rozpoczyna się dnia 20 października 1883. Dobrzyca pow. krotoszyński w październiku 1883.

SALA LAMBERTA.

W poniedziałek 5 listopada rb. wiecz. o godz. 7 1/2,

KONCERT

dany przez

włoskie śpiewaczki siostry

Zofią i Julią Ravogli

i fortepianisty p. na Feliksa Dreyschock.

Program ogłoszony będzie w gazetach. Biletów na nume- rowane krzesła po 3 marki, na miejsce do stania po 1,50 marce nabyć można poprzednio w nadwornej księgarni i han- dlu muzykalii Ed. Boté & G. Bock. (2155)

CHŁOPCÓW

przyjmuje się na stół i stan- cją pod korzystnymi warunkami. Poznań, ul. W. Świętych nr. 3, parter. (2139)



Doskonały wyżeł

wytresowany i na wodę, jest na sprzedaż. Gdzie? wskaże **A. Arendt i Sp.**, ulica W. Rycerska nr. 1. (2145)



Dom. Grabanów pod Czempinem ma na sprzedaż pięknego oryginalnego (2142)

stadnika

czystej krwi oldenburgskiej i zdatnego do rozplodu.

Parownik!

od 2 do 12 szefli zawierające, znanęj dobroci i tanioci nie podlegające kontroli rząd., poleca fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu

L. LEPOROWSKI, ulica Podgórna nr. 3.